GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



DZIECI, DOPOMAGAJCIE MI ZWALCZAĆ ZŁO GROŻĄCE KOŚCIOŁOWI I SPOŁECZEŃSTWU — RÓŻAŃCEM. PIUS IX

ROK IV — CZERWIEC 1937 — Nr 6

Któż mnie zrozumie, jeśli nie Twe Serce.

Ja, robak nędzny, w proch padam przed Tobą,
Przed tron Twój z moją przychodzę żałobą,
Jako żem biedny, chory, utrapiony
I Twojej, Panie, litości spragniony.

W mojej rozpaczy, w duchowej rozterce,
Któż mnie zrozumie, jeśli nie Twe Serce?
Kto nędzę moją odczuje, spomoże,
Jeżeli nie Ty, miłościwy Boże,

Co ogrom ludzkiej niedoli poznałeś
I za tę ludzkość na krzyżu skonałeś...
A więc do Ciebie przychodzę, o Panie,
Oddal ten kielich... ześlij zmiłowanie!

Maria Czeska-Mączyńska.



Twemu Sercu hołd składamy!

Sercem za Serce! Chrystus ukochał nas całym Sercem, złożył na krzyżu ofiarę z całego Siebie, pozwalając otworzyć Sobie włócznią Serce, z którego już nie krew, ale woda wypłynęła. Ofiara Chrystusa była całkowita. A złożył ją Chrystus za nas, którzy niejednokrotnie niewdzięcznością a może nawet wzgardą się odpłacamy.

Chociaż Serce Twoje wzywa,
Choć wyciągasz Boskie dłonie,
Każdy Tobie się wyrywa
I w przepaści grzechów tonie.

Przychodzi jednak od czasu do czasu chwila zastanowienia i zrozumienia, że tak być nie może, że za tyle dobroci i za takie Serce należy się Bogu wdzięczność i serce z naszej strony. Przychodzi ta myśl zwłaszcza w miesiącu poświęconym czci tego Najsłodszego dla nas Serca, w miesiącu szczególniejszych łask i Bożego zmiłowania.

Trzykroć święte Serce Boga!
Tobie śpiewa niebo całe,
Ciebie wielbi Matka Boga,
Tobie lud Twój składa chwałę.

W miesiącu tym starać się będziemy wynagrodzić Chrystusowemu Sercu za nasze i innych winy. Sercem za Serce, starte dla grzechów naszych.

W miesiącu tym nie opuścimy nabożeństwa czerwcowego, jeśli czas i zdrowie nam pozwoli. Sercem za Serce, gorejące ognisko miłości.

W miesiącu tym odmówimy codziennie litanię, jeśli warunki nie pozwolą nam wziąć udziału w nabożeństwie kościelnym. Sercem za Serce, wszelkiej chwały najgodniejsze.

W święto Serca Jezusa, które wypada w tym roku dnia 4 czerwca, oddamy całą swą rodzinę w opiekę Najśw. Sercu, zawieszając w najbardziej widocznym miejscu obraz Serca Jezusa i odmawiając wspólnie Akt Poświęcenia się Sercu Jezusa.

W święto Serca Jezusa przystąpimy wszyscy do Stołu Pańskiego, przyjmując do serca swego niegodnego Serce Jezusa, które Królem serc wszystkich i celem ich.

„*Będąc źródłem wszelkich błogosławieństw, udzielać ich będę obficie we wszystkich miejscach, gdzie obraz mój będzie kochany i czczony*" — oto słowa obietnicy, danej przez Chrystusa Św. Maryi Małgorzacie Alacoque.

Różańcowi! Dzieło Intronizacji czyli poświęcenia się rodzin Sercu Jezusa rozszerza się szybko po całym świecie. Czy moglibyście pozostać w tyle?

Pan Jezus Serce swe niejednokrotnie wam okazał! A wy? Wy sercem za Serce oddacie Jezusowi,

Ś. † P.

W dniu 30 kwietnia r. b. zmarł w Kielcach

Wielki Czciciel Królowej Różańcowej

Nieodżałowany Protektor Organizacyj Różańcowych

Najdostojniejszy Arcypasterz Diecezji Kieleckiej

J. E. Ksiądz Biskup AUGUSTYN ŁOSIŃSKI.

Polecajmy Jego świetlaną duszę Chrystusowi i Najśw. Matce w modłach naszych różańcowych.

Burzą jest życie, walką jego droga,
A odpoczynek i miłość u Boga.

Maria Czeska-Mączyńska.

Legenda o kwiatach.

Kiedy Pan Jezus był pacholątkiem sześcioletnim, przechodził razu pewnego z Najśw. Panną i św. Józefem przez wielkie i piękne miasto. Dokoła jednego z pałaców ciągnął się ogród, woń szła na ulicę, przez płot mieniły się przeróżne kwiaty.

Mały Jezusek lubił kwiaty; ujrzawszy ich naraz tyle wonnych i pięknych zaczął im się przyglądać. Obok niego usiadła Matuchna i św. Józef wypoczywając. Niespodzianie nadchodzi ogrodnik.

— Czego chcecie? Ruszajcie swoją drogą—fuknął na nich ze złością. Najśw. Panna i św. Józef ujęli Pana Jezusa za rączkę i poszli. W drodze powiada N. Maryja Panna:

— Synku, albożto jest słuszne, żeby bogaci mieli taką moc kwiatów, gdy biednym ich brakuje?

Potem zaczęła prosić słodziutko: — Synaczku mój, rozrzuć je wszędzie pełną garsteczką! Niechaj rosną przy drogach, w polu, w wodzie i między trawami na łąkach. W szczelinach skały niech się mnożą, aby radowały serce pielgrzyma i najnędzniejszemu biedakowi niosły pociechę.

Dzieciątko Jezus powiodło rękami na cztery strony świata i uśmiechnęło się. W ślad za tym uśmiechem wietrzyk łagodny musnął ziemię, promienie słoneczne wezbrały stokroć siłami żywotnymi, a nieznane tchnienia rozbudziły się i drgały, falowały, rosły... Na wzgórzu kielichem błękitnym wyjrzało ciekawe jakieś zielę, dalej różowe kwiecie pochyliło główkę — to goryczka i centuria... Na drodze błysnęły rumianki złote, wystrzeliły kiście babek. Najśw. Panna przeżegnała kwiaty i od owego przeżegnania na choroby rozmaite skutecznym są lekarstwem.

Maryja i Jezus wyszli na łąkę. Niewiasta jakaś z dzieckiem schorzałym stoi na łące, zdziwiona, maleństwu kwiatki pokazuje. Dziecko podniosło główkę do kwiatków, rączyny wyciąga, uśmiech ma na bladej twarzy.

— Rwijcie — mówi Najśw. Panna, — dużo pomiędzy nimi jest ziół leczących. Kobieta do nóg Królowej Niebios się chyli, dziecko jak gdyby ozdrowiało cudem, wesoło spogląda, — wonieje macierzanka, mięta, rozchodnik...

Poszli dalej. Do nóżek Jezuska przypadły niezabudki całymi kępkami, cudne lilie, jaskry. Pan Jezus się raduje, Maryja błogosławi kwiecie, które jej Synaczek do rąk przynosi.

Intencja ogólna.

Prośmy Panią naszą o mężne wyznawanie Wiary katolickiej i silne przekonanie katolickie w życiu naszym.

Intencja dla diecezji kieleckiej.

Módlmy się za duszę śp. Arcypasterza naszego, Biskupa Augustyna.

Rozważajmy tajemnicę cierpień Chrystusa w Ogrójcu...

Po odbytej Wieczerzy wyprowadza Chrystus uczniów z miasta do Ogrodu Oliwnego „Getsemani" zwanego, aby noc przepędzić na modlitwie. Trzech z nich t. j. Piotra, Jana i Jakuba zabiera w głąb ogrodu, a reszta miała czekać opodal.

Wtedy to pada na twarz w pokorze i przechodzi w strasznym widzeniu wszystko—co Go spotkać miało w rzeczywistości za chwilę. Smutek Jego jest tak wielki, że skarży się boleśnie: „Smutna jest dusza moja aż do śmierci", boleść zaś tak straszna, że krwawy pot występuje na całym Jego ciele.... Drży ludzka natura Chrystusa... lęka się i skarży: „Ojcze, oddal ode mnie ten kielich".

Boleść Chrystusa nie słabnie — owszem potężnieje, przybiera na sile, a wreszcie przechodzi w straszne jakby konanie tak, iż anioł z nieba się zjawia i pociesza Go...

Zaledwie przeminęła zapowiedź cierpień, a już zjawia się pierwszy jej etap — oto Judasz, jeden z tych, których Chrystus umiłował i wybrał na apostoła, pocałunkiem zdradliwym wydaje Mistrza wrogom na poniewierkę, cierpienia i śmierć

sromotną. „Przyjacielu, po coś przyszedł? Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego”.

Jakże wielu Judaszów znajduje się pośród katolików? Jedni otwarcie wyrzekają się Chrystusa, Jego nauki, Jego nakazów, żyjąc zdala od Kościoła, od św. Sakramentów, pomnażając liczbę niedowiarków, bezbożników, heretyków — inni, na wzór Judasza, całują Go zdradziecko, uczniami się Jego mienią, lecz dla względów tego świata, dla fałszywej ludzkiej opinii, dla zysków materialnych zdradzają Chrystusa, z wrogami Jego się bratają i razem z nimi największe krzywdy Mu wyrządzają.

Naszym obowiązkiem jest — stać przy Chrystusie, Jego Kościele nie tylko kiedy nam dobrze, kiedy nam Bóg błogosławi, kiedy tej wierności nie stoi nic na przeszkodzie, ale wtedy przede wszystkim, kiedy przyjdą na nas doświadczenia, cierpienia rozmaite i prześladowania ludzi złych, przewrotnych.

Jak Chrystus w modlitwie szukał mocy i wytrwania, tak i my w ciężkich chwilach naszego życia... wobec prześladowań za wiarę szukajmy mocy, wytrwałości w gorącej modlitwie i wołajmy tym silniej: „Panie, pomnażaj wiarę naszą“.

Historia Różańca.

(Ciąg dalszy)

Potęgę modlitwy różańcowej i jej skuteczność okazała sama Najświętsza Królowa nasza ostatnimi czasy przez swe objawienia w Fatima.

W Portugalii o 100 kilometrów od stolicy tego państwa, wśród łańcucha gór Sierra de Aire znajduje się kościołek i parafia Fatima.

Otóż 13 maja 1917 roku o 3 kilometry od Fatimy na polu zwanym „Cova da Iria“ czyli Grotą z Irii troje pastuszków pasło tam małe stadko owiec. Byli to: 2 dziewczynki — Łucja lat 10, Hiacynta lat 7 i chłopiec lat 9, Franuś na imię mający.

Około południa odmówiły dzieci Różaniec, po czym bawiły się składaniem z kamyków domków. Wtem nagle błyskawica zwróciła ich oczy, nie było jednak żadnego śladu burzy, owszem słońce prażyło olśniewająco. Dzieci obawiając się nadejścia burzy zaczęły zaganiać swoje stadko ku dolinie, ale kiedy znalazły się mniej więcej w tym miejscu gdzie dziś bije cudowne źródło, olśniła ich druga jeszcze silniejsza błys-

kawica. Kiedy zwróciły trwożny wzrok na prawo, ujrzały niedaleko siebie, na małym zieleniejącym dębie, prześliczną Panienkę, opromienioną światłością jaśniejszą niż słońce. Dzieci przerażone chciały uciekać, wtedy Pani owa zaczęła je wdzięcznie uspokajać i zapewniać, że nic im się nie stanie. Dzieci zaczęły się przyglądać owej Pani i zauważyły, że miała około 18 lat... szata Jej biała jak śnieg, spięta była pod szyją złotym sznurem, na tej zaś miała przepiękny płaszcz biały haftowany złotem, z rąk Jej spadał Różaniec.

Łucja pierwsza się zapytała — Z jakiego kraju jesteś?

— Krajem moim jest niebo.

— A poco tu przybywasz?

— Przyszłam poprosić was, żebyście w 13 dniu każdego miesiąca przez sześć razy o tej samej godzinie tu przychodziły. W październiku powiem wam, kim jestem i czego chcę od was.

Zalecając odmawianie Różańca, piękna Pani zniknęła na wschodzie. Kiedy Łucja opowiedziała o wszystkim matce, ta ją zwymyślała a nawet zbiła. A jednak od tej chwili rozpoczyna się cały szereg objawień Niebieskiej Pani, świadczących jak drogą jest dla Niej modlitwa Różańcowa. Cdn.

Potęga Różańca.

Uratowani od trzęsienia ziemi.

W jednym z meksykańskich dzienników znajdujemy opis następującego zdarzenia z roku 1906, gdy wskutek straszliwego trzęsienia ziemi zniszczona została całkowicie Carthago, stolica republiki Costa Ricca.

Ówczesny kandydat na prezydenta państwa Don Ezechiel Guttierer, odmawiał wraz z rodziną Różaniec, gdy dały się odczuć pierwsze objawy trzęsienia ziemi. Przerażeni, chcieli niektórzy wybiec z domu, lecz Don Ezechiel przeciwstawił się temu stanowczo nie chcąc przerywać Różańca.

Gdy po ukończeniu modlitwy wyglądnęli oknem, spostrzegli ze zgrozą, że wszystko dokoła nich w ruinach, jedynie dom, w którym mieszkali, nie odniósł najmniejszej szkody.

Oto potęga Różańca!

Odpusty.

Zupełne.

I. Dla Brackich:

1. W I niedzielę miesiąca, jeśli biorą udział w uroczystej procesji po odbytej Spowiedzi i przyjętej Komunii św... gdy po odbytej Spowiedzi i przyjętej Komunii św. czas jakiś adorują Najśw. Sakrament... gdy nawiedzą kościół czy kaplicę bracką i tamże pomodlą sią w intencji Ojca św.

II. Dla Kół Żywej Róży:

1. W III niedzielę miesiaca, gdy po Spowiedzi i Komunii św. odmówią swój dziesiątek.

2. W uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, jak wyżej.

Cząstkowe.

I. Dla Brackich:

1. Sto dni każdorazowo za nawiedzenie ołtarza różańcowego i pomodlenie się w intencji Ojca św.

II. Dla Kół Żywej Róży:

1. Sto dni za odmówienie swego dziesiątka w dni powszednie.

Ostatni raz wysyłamy „Gościa Różańcowego” tym Czytelnikom, którzy dotąd nie wpłacili prenumeraty za I-sze półrocze 1937 roku.

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową, kwartalnie 90 groszy, półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł 60 gr. **Członkowie organizacji różańcowych prenumerują za pośrednictwem Księży Proboszczów.** Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji „Gościa Różańcowego".; Pińczów, Plebania. Prenumeratę można wpłacać na P. K. O. 415,833. (ks. dr S. Wiśniewski, Pińczów).

Wydawca: Ks. dr S. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Jan Piskorz

Za zezwoleniem Władzy Duchownej.
Odbito w Drukarni „Polonia" — M. Piasecki, Pińczów.



Ś. p. Arcypasterz Kielecki J. E. Ks. Biskup AUGUSTYN ŁOSIŃSKI

W DNIU 30 KWIETNIA R. B. O GODZ. 4,45 JAK GROM ROZLEGA SIĘ HIOBOWA WIEŚĆ PO CAŁEJ DIECEZJI, ŻE NAJDOSTOJNIEJSZY NASZ ARCYPASTERZ I NAJUKOCHAŃSZY PROTEKTOR, J. E. KSIĄDZ BISKUP **AUGUSTYN ŁOSIŃSKI** NIE ŻYJE. ROZDZWONIŁY SIĘ ŻAŁOŚNIE DZWONY WSZYSTKICH KOŚCIOŁÓW DIECEZJI, A Z UST WSZYSTKICH POPRZEZ ŁZY SMUTKU I ŻALU POPŁYNĘŁY GORĄCE MODŁY ZA JEGO UTRUDZONĄ ZNOJEM, UMĘCZONĄ CIERPIENIEM DUSZĘ. PRZEZ PIĘĆ PRAWIE DNI BIŁY TAK SMUTKIEM ROZKOŁYSANE DZWONY, A WTÓROWAŁY IM ZBOLAŁE SERCA DIECEZJAN I MODLITEWNY, GORĄCY SZEPT ICH UST... BIŁY AŻ DO ZŁOŻENIA DROGICH SZCZĄTKÓW W PODZIEMIACH KATEDRY KIELECKIEJ...

Pogrzeb Śp. Księdza Biskupa A. ŁOSIŃSKIEGO przemienił się w niebywałą manifestację i wyraz hołdu, jaki żywiły Kielce i cała nasza djecezja dla zmarłego swego Arcypasterza — były one odpowiedzią dla tych wszystkich, którzy Go nie rozumieli... krzywdzili... oczerniali...

Na eksportację w dniu 4 maja zebrały się nieprzeliczone tłumy wiernych z Kielc i z najdalszych zakątków diecezji. Setki delegacyj ze sztandarami, okrytymi kirem żałoby, z wieńcami brało udział w tym ostatnim ziemskim pochodzie Arcypasterza. Wszędzie znać było smutek, bolesne skupienie. Około 150 kleryków, 300 kapłanów i 8 Biskupów brało udział w tym smutnym ingresie do katedry. W dniu następnym t. j. 5 maja po uroczystym żałobnym nabożeństwie, odprawionym przez J. E. Ks. Biskupa Lisowskiego i po wygłoszeniu wzruszającego do głębi przemówienia przez J. E. Ks. Biskupa Przezdzieckiego, J. E. Ks. Metropolita Książe Sapieha prowadził zwłoki zmarłego Arcypasterza w otoczeniu 12 Biskupów naokoło katedry, po czym przy wspaniałych śpiewach, wśród ogólnego żalu i łez złożono zwłoki Arcypasterza w podziemiach katedry obok zmarłych Biskupów kieleckich—Majewczaka i Kulińskiego.

Ś. p. Ksiądz Biskup AUGUSTYN ŁOSIŃSKI urodził się w dawnej ziemi polskiej na Inflantach w miejscowości Kriwiniszki w dniu 8 stycznia 1867 r. Widząc iż Bóg pragnie Go widzieć wśród sług swoich, wstępuje do Seminarium Duchownego, zostaje wyświęcony 24 kwietnia 1892 r. na kapłana, po czym pracuje jako profesor, rektor Seminarium, na którym to stanowisku wola Ojca św. w dn. 26 kwietnia 1910 r. powołuje Go na osieroconą Stolice kielecką. W dn. 5 czerwca tegoż roku zostaje konsekrowany na Biskupa w Petersburgu, a w dn. 29 czerwca obejmuje uroczyście rządy diecezją kielecką.

Zasługi Jego dla diecezji złotymi zgłoskami zostana zapisane po wieczne czasy. Niezmordowany pracownik — buduje Seminarium Duchowne, Przytułek dla Księży Emerytów, Gimnazjum św. Stanisława. O zgasłym naszym Arcypasterzu śmiało powiedzieć możemy — zastał diecezję drewnianą, a zostawił ją kamienną. Powołał też cały szereg organizacyj katolickich, które kochał i nie szczędził niczego. Opłakują Go też dziś kapłani za Jego Ojcowskie serce i życzliwość... opłakuje młodzież katolicka zrzeszona w Katolickich Stowarzyszeniach

tak rzewnie manifestująca w pogrzebie Jego swój udział... opłakują biedni z „Caritasu”, bo ich żywił, wspierał, Sobie uszczuplając w najkonieczniejszych potrzebach... opłakują Go III Zakony, Bractwa, a nade wszystko nie przestaniemy opłakiwać my Różańcowi, swego Najukochańszego Protektora, Wielkiego Czciciela Matki Najświętszej i Apostoła modlitwy różańcowej.

Najdostojniejszy Zgasły Arcypasterz diecezji kochał gorąco i serdecznie Matkę Najśw., w ciężkich chwilach swych rządów biskupich u Niej szukał zawsze pomocy i ratunku. Podczas mozolnych wizytacyj pasterskich widzimy Go jak z Różańcem w ręku daje zachęcający przykład klerowi i diecezjanom umiłowania modlitwy różańcowej i gorącej miłości dla Matki Najśw. Dla Jej chwały niczego nie odmawiał. W roku 1932 Arcypasterz zasłabł poważnie, lekarze radzili bezwzględny spokój, nieprzemęczanie się, a jednak kiedy przyszedł termin kongresu różańcowego w Pińczowie, pomimo rad otoczenia przybywa osobiście na kongres, procesję prowadzi, z wiarą powtarzając, że „może Matka Najśw. policzy mi to i wyprosi zdrowie”. I nie zawiódł się Ukochany Arcypasterz, nagła poprawa była tak widoczna, że mógł spełniać swoje obowiązki biskupie, powtarzając z radością „Matka Najśw. tak dała dla waszych modlitw różańcowych”.

Całą też troską otoczył organizacje różańcowe w diecezji — dał im w 1927 roku specjalnego dyrektora diecezjalnego, aby doprowadził do porządku stan prawny Różańca na terenie całej diecezji i aby bliższą opieką otoczył różańcowych. Nie myślmy jednak, że z tą chwilą przestał się interesować organizacjami różańcowymi... nie, On nadal duszą był wszystkich tych organizacyj, On dawał wskazówki dyrektorowi, bez Jego wiedzy nie dokonało się nic z tego, co dziś w Różańcu widzimy.

O skutkach tej Jego życzliwości, poświęcenia, pracy i umiłowania dla różańcowych świadczyć dziś może stan obecny organizacyj różańcowych. W przeciągu ostatnich 10 lat—Bractw nowych powstało aż w 33 parafiach, we wszystkich parafiach niemających Bractwa księża otrzymali potrzebne dokumenty na prowadzenie Żywej Róży. Liczba kół powiększyła się niezmiernie, bo gdy w roku 1928 było w diecezji 576 kół męskich, a 3835 żeńskich na ogólną licnbę 66,165 osób, to w ro-

ku obecnym jest — 887 kół męskich, 5551 kół żeńskich na ogólną liczbę 96,570 osób. O rozmachu pracy różańcowej pod rządami Arcypasterza niech świadczą piękne rezultaty: przeprowadzono aż 152 zjazdy dekanalne dla zelatorów/ek, odbyto przy osobistym udziale Arcypasterza aż 10 olbrzymich kongresów dekanalnych, 1 zjazd diecezjalny dla kapłanów, 1 zjazd diecezjalny dla świeckich, nie licząc przeprowadzonych „Dni katolickich", „zjazdów", rekolekcyj itd. Różańcowi kochali też swego Ukochanego Protektora. Kiedy przyszły ciężkie na Arcypasterza chwile — Różańcowi pierwsi stanęli w obronie Jego Osoby — z całej diecezji popłynęły protesty różańcowych, a w prasie nie przestano wykazywać bezpodstawności napaści i wskazywać na wielkie zasługi Ks. Biskupa. Wyraz serdecznej miłości wykazali Różańcowi przy obchodzie 25 lecia Sakry Biskupiej, gdyż sprawili dla biednych kościołów na ręce Arcypasterza 10 ornatów, baldachim, puszkę i wiele innych upominków.

Ten który nas tak kochał — odszedł z tej ziemi...

Za to gorące serce Arcypasterskie, za tę życzliwość nic nam Różańcowym nie pozostaje jak na pamięć Ukochanego Protektora zaprzysiąc, że tym Jego zasadom, których był nieustraszonym bojownikiem my Różańcowi zostaniemy wierni na zawsze... Na grobie Arcypasterza spoczął skromny wieniec od Różańcowych całej diecezji. Niech będzie on dowodem naszej gorącej miłości, oddania i wierności dla Ukochanego Arcypasterza... Polecajmy świetlaną duszę Arcypasterza Tej, której tak gorąco zawsze ufał... Stąd przez cały miesiąc wszystkie modły Różańcowych winny być ofiarowane za duszę Śp. zmarłego Arcypasterza... w najbliższym czasie winni wszyscy odbyć Spowiedź i przyjąć Komunię św. w tej samej intencji... wszystkie zamawiane przez Kółka Msze w przeciągu miesiąca winny być ofiarowane za Arcypasterza...

DOBRY JEZU A NASZ PANIE, DAJ MU WIECZNE SPOCZYWANIE!

KRÓLOWO RÓŻAŃCA ŚW., PRZYJMIJ DUSZĘ TWEGO CZCICIELA DO NIEBIESKICH PRZYBYTKÓW!